

Donosy

Time z 23 kwietnia 2001 r. publikuje z okazji Dnia Ziemi raport na temat ocieplania się klimatu. Globalne ocieplenie staje się największym problemem ekologicznym świata. Góra Kilimandżaro straciła od 1912 roku 75% swojej lodowej pokrywy. Za piętnaście lat po pokrywie lodowej nie będzie już śladu. Bajkał zamarza 11 dni później niż w poprzednim stuleciu. Glacier National Park (Park Narodowy Lodowców) w Montanie straci wszystkie lodowce do 2070 roku. Z sześciu wenezuelskich lodowców w roku 1972 pozostały już tylko dwa. Dwa lata temu w Dallas rekordowa temperatura 38°C utrzymywała się przez 29 dni. Ubiegłoroczne deszcze w Anglii i Walii trwały trzy miesiące i był to okres największych opadów kiedykolwiek znanych w tych krajach. Pożary spowodowane upałami spaliły w lipcu ub. r. 20% wyspy Samos w Grecji. Gwałtownie ginęły łososie w Pacyfiku w rezultacie podniesienia się temperatury wody o 3,3°C. Niedźwiedzie polarne w Zatoce Hudson mają coraz mniej młodych. Z powodu ocieplenia mórz giną rafy koralowe. Motyle przenoszą się na północ - w chłodniejsze rejony - zaobserwowano migrację o 100 km w ciągu jednego wieku. Morza zalewają lądy na Florydzie, w Zatoce Meksykańskiej, Egipcie, Bangladeszu, Japonii, Brazylii. Wybudowaną w 1870 r. w odległości 450 m od brzegu latarnię morską w Północnej Karolinie, trzeba było niedawno przesunąć 50 m w głąb lądu, by nie zabrała jej woda. Przepiękna plaża na Malediwach jest dzisiaj, po 10 latach, zniszczonym urwiskiem.

Jak uratować się przed katastrofą? Time pisze o czterech dziedzinach, w których musimy zmienić postępowanie: 1. zachować i wspomagać pochłanianie CO₂ - jeden akr lasu pochłania rocznie 5,5 tony CO₂. 2. stosować alternatywne źródła energii. 3. stosować oszczędne technologie i zmienić styl życia (małe modele samochodów o mniejszej pojemności muszą zastąpić duże - może to wymusić wkrótce kryzys paliwowy). 4. eliminować pozostałe źródła gazów cieplarnianych (metan wytwarzają krowy niewłaściwie karmione, nawadniane pola ryżowe zamieniają się w bagna wytwarzające gaz, naturalny gaz wydobywa się z tysięcy szybów).

Der Spiegel z lutego 2001 r. informuje, iż w Unii Europejskiej komputery produkują rocznie 6 milionów ton odpadów, a do roku 2012 r. ilość odpadów się podwoi.

The Ecologist, maj 2001. Majowy numer Ecologista poświęcony jest w znacznej części raportowi o stanie świadomości i stanie środowiska w Wielkiej Brytanii. We wstępnym artykule czytamy: *„Politycy zawsze mówią, że ochrona środowiska nie przynosi zwycięskich głosów w wyborach. Ekonomisci zawsze powtarzają, że ludzie chcą rozwoju handlu i chcą kupować więcej rzeczy. A co naprawdę ludzie sądzą o najważniejszych sprawach naszych czasów? Co sądzą o globalnej ekonomii, o rozwoju transportu samochodowego, o zmianach klimatycznych, o zużyciu energii, o rolnictwie i wreszcie o samych politykach?”*. Żeby poznać społeczne oczekiwania The Ecologist zlecił szerokie badania. Wyniki tych badań są zaskakujące. 72% Brytyjczyków nie wierzy politykom, kiedy mówią, że coś jest bezpieczne. 77% zgadza się, że mamy do czynienia z niszczącymi życie zmianami klimatycznymi spowodowanymi działalnością człowieka. 72% domaga się ponownego znacjonalizowania transportu publicznego (koleje). 61 % nie chce budowy dróg i domaga się alternatywnych rozwiązań komunikacyjnych. 49% uważa, że propozycja zastąpienia 10% energii do roku 2010 energią ze źródeł odnawialnych jest słuszna, a 34% uważa, że 10% to za mało. 66% domaga się żywności pochodzenia organicznego. 89% chce kupować żywność pochodzenia lokalnego, a nie importowaną, gdyby tylko lokalna była dostępna. 33% uważa, że hipermarkety mają negatywne oddziaływanie na środowisko (32% uważa, że pozytywne a 24%, że zarówno negatywne jak i pozytywne; 11 % nie wie). 41 % sądzi, że przyczyną problemów z takimi chorobami jak BSE jest nowoczesne, intensywne rolnictwo a 23%, że globalizacja ekonomii. Na pytanie, czy wzrost ekonomiczny powinien być miarą postępu aż 48% odpowiedziało, że nie (40% - tak). 75% badanych uważa, że w najważniejszych sprawach powinny mieć miejsca krajowe referenda. Zabawne pytanie dotyczyło tego, kto zdaniem respondenta jest wrażliwszy w sprawach ochrony środowiska: on sam, Tony Blair czy pozostali liderzy partyjni. 68%

uznaje siebie za znacznie bardziej odpowiedzialnych za środowisko. Premier (na drugim miejscu) otrzymał tylko 18% głosów.

W tym samym numerze *Ecologist* możemy przeczytać, że do wyprodukowania jednego komputera trzeba zużyć 30 000 litrów wody; że Chiny, po ogromnych powodziach w 1998 roku, wstrzymały wyrąb lasów i bazują na drewnie z importu; że w USA w ub. roku z powodu zanieczyszczenia zamknięto 7 000 plaż.

Jak zwykle, i w tym numerze mamy debatę. Tym razem na pytanie czy sankcje ekonomiczne mogą kiedykolwiek być usprawiedliwione jako prowadzące do obalenia dyktatorów, czy też są tylko cynicznym chwytem powodującym cierpienia najbiedniejszych odpowiadają Milian Rai - z *Voices of the Wilderness* i Douglas Eden, dziekan Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Middlesex. Wstrząsający reportaż o Pigmejach Baka z Afryki Środkowej mówi także o losie przyrody. Żeby wyciąć i wywieźć jedno drzewo z tamtejszego lasu deszczowego 20 innych drzew trzeba zniszczyć. Buldożery międzynarodowych przedsiębiorstw drzewnych zrównały z ziemią także niejedną wioskę Baka.

YES - a journal of positive futures, wiosna 2001 „*Jak czasopismo, którego tytuł brzmi „TAK” ma odpowiedzieć na wyzwania czasów, w których na tak wiele rzeczy musimy mówić „nie”? Decyzje nowej administracji amerykańskiej, pod kierunkiem Busha, nie są pozytywne ani dla biosfery, ani dla dzieci, kobiet i ludzi biednych. Czekają nas czas obciążenia dotacji na zdrowie, szkolnictwo, za to rozwój przemysłu zbrojeniowego i boom przemysłu naftowego w parze z odrzuceniem polityki energetycznej skierowanej na oszczędność i alternatywne źródła energii. Koniec z polityką powstrzymującą proces ocieplania klimatu, za to nacisk na rozwój globalizacji w rękach wielkich korporacji międzynarodowych*” - pisze we wstępie Sarah Ruth van Gelder, wydawca magazynu. Są jednak dobre wiadomości. Ludzie na całym świecie proponują pozytywne zmiany, biorą sprawy w swoje ręce, zmieniają własne życie, odmawiają udziału w złej polityce. Weldon Bello pisze o światowym ruchu przeciw globalizacji w wydaniu wielkich światowych firm. Czytamy o przykładach ludzi, którzy nie czekają na zmianę prawa, lecz sami wskazują drogę, jak powinniśmy postępować, wydają pisma poza głównym nurtem i pracują dla dobra całego życia planety. Przykładów jest bardzo dużo i mogą zachęcić innych do podobnego postępowania. W tym numerze dużo miejsca poświęcono pracy. Nie jest obojętne co robimy, praca wpływa zasadniczo na nas samych. Pokazuje na ile nasze wartości są w zgodzie z naszym życiem. Praca pokazuje też jak dla pieniędzy potrafimy stać się niewolnikami systemu, tracić swoją godność i porzucać głoszone wartości jeśli produkty pracy służą celom bezwartościowym lub wręcz złym. Praca może też służyć dobru ogółu i przyrodzie. Młodzi czy starzy, bogaci czy biedni - zawsze mamy wybór. Możemy żyć skromnie albo w luksusie. Warto zadawać sobie pytanie - czego naprawdę chcemy?

ANIMAL PEOPLE vol. X nr 3, kwiecień 2001. W kwietniowym numerze możemy przeczytać jak to członek Królewskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków był nagabywany przez tajną policję i firmę Tesco (sieć hipermarketów). Możemy się też dowiedzieć, że w dniach 1-3 czerwca br. w San Francisco odbędzie się konferencja na temat naszych związków ze zwierzętami i całą przyrodą. Gośćmi konferencji będą między innymi Jane Goodall i kobieta, która spędziła niedawno dwa lata na drzewie, doprowadzając do ochrony fragmentu lasu Headwaters - Julia Butterfly Hill. Informacje o konferencji można znaleźć na stronie: www.kinshipconference.com. Głównym tematem numeru jest nowa teoria o przyczynie zabijania wielorybów i delfinów przez fale wysyłane przez statki rybackie oraz duży artykuł o poglądach Petera Singera.

Omn